№ 9. BYTOM, (Beuthen O.-S.) dnia 1. maja 1877. Rok I.

POSTĘP ROLNICZY.

ORGAN PRZEMYSŁOWO-GOSPODARCZY PROWINCYI SZLĄSKIÉJ.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Królestwie Polskiem 60 kop.; w Austryi 1 zlr. — **Skład główny** na Królestwo Polskie u p. J. J. Okońskiego w Warszawie księgarnia krajowa i zagraniczna. W Krakowie w księgarni p. dr. Miłkowskiego jako też w redakcyi lub ekspedycyi „Postępu Rolniczego“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.) — **Za ogłoszenia** płaci się od wiersza petytowego lub od zajętego takiegoż miejsca 20 fen. — **Listy** adresować należy: „Stanisław Przyniczyński, redaktor „Postępu Rolniczego“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.) cesarska ulica nr. 7.“ — Rękopismów nie zwracamy.

Działalność nawozu pod względem różności ziemi i płodów.

Własności różnych nawozów, łatwo do różnych gruntów zastósować można; w użyciu nawozów na ich własności uwagę zwrócić należy. To jest na własność użyźniającą, i mechanicznie działającą, dla tego każdy gospodarz dowiedzieć się może, na który rodzaj ziemi jakiego mu nawozu potrzeba.

Na lekką rolę potrzeba nawozu mocno żywiącego i spajającego, a zatem gnoju doskonale przegniłego; również muł będzie tutaj właściwie użyty.

Im rola lżejsza, tem kosztowniejsza do nawiezienia będzie, ponieważ tem lepszego gnoju wymaga.

Role taką lepiéj nie tak często nawozić, ale kiedy się to czyni; należy użyć gnoju najlepszego.

Role mocno gliniaste, lubo je dobrym gnojem nie popsuje, jednak słomistéj mierzwy, któréj produkcya i wywóz łatwiejszy, użyć można. Ziemia mocna potrzebuje bardziéj jeszcze rozpulchnienia, niż użyźnienia; mierzwa słomiasta ten skutek sprawi, że przysypana orką, nie dozwoli przez czas niejaki skibie spoić się ze spodnią warstwą ziemi; skiba dłużéj będzie wystawioną na działanie powietrza, i łatwiéj się rozkruszy.

Tłuste gliny posiadają zazwyczaj obficie pożywnych części, ale z przyczyny mocnéj swojéj spoistości, nie wypuszczają ich z siebie, ponieważ są trudne do rozpulchnienia, rośliny korzonków w nich rozkładać nie mogą. Na takie role wapno, popiół, margiel wapnisty skutecznie działać będą, i istotnie obudzą te rodzajne, ale uśpione części.

Rola torfiata jest nieurodzajną, dla tego, iż roślinne w niéj znajdujące się części, znikły przez zbyteczną wilgoć. Jeżeli takową ziemię osuszyć można, wapno na nią także najdzielniéj skutkować będzie, ponieważ roślinne schudnienie wątła ożywi i do zgnicia przysposobi. Te części roślinne obumarłe, rozgrzane przez wapno palone, gniją i obracają się w humus. Lecz tylko w takim razie można to uczynić jeżeli woda tam już nie postoi, inaczéj próżnyby był wydatek cały i praca. Woda nietylkoby nie dozwalała przyorania wapna (co uczynić po nawiezieniu jak najspieszniéj trzeba,) ale nadto gasiłaby wapno zbyt gwałtownie, a właśnie wolne gaszenie jest tutaj najskuteczniejsze, gdyż stopniowo na części roślinne działa. U nas na Górnym Szlązku gdzie o wapno nie trudno, można bardzo tanim sposobem przyprowadzić rolę do kultury na czas długi mianowicie na t ł u s t y c h g l i n a c h: ziemiach t o r f i a s t y c h.

Rolnictwo nie jestto machina, która kiedy raz zbudowana i w bieg puszczona, bez dalszych zabiegów umysłowych postępuje. Wiedza rolnictwa trzyma środek pomiędzy naukami mechanicznemi i umysłowemi; oparta jest wprawdzie na pewnych mechanicznych zasadach, ale od zastósowania tychże najwięcéj zależy; zastósowanie zaś zawisło od tylu różnych i zmieniających się okoliczności, iż jedynie rozsądek gospodarza, z téj rozmaitości środki do celu prowadzące wybrać zdoła. Gospodarz, któryby umysł swój samemi tylko mechanicznemi obarczył rachubami, najmniejby był zdatnym do prędkiego użycia właściwych środków w rolnictwie i natrafiłby na największe zawody.

Jeźli zastósujemy różne nawozy do różności ziemi, tem samem one do różnych produktów zastósowanemi będą.

Margiel gliniasty dobry jest bardzo na piasczyste ziemie. Jeżeli się znajduje takowy, jak to się często u nas zdarza, pod ziemią, i to nie głęboko, będzie to nawóz najtańszy jaki mieć można, ponieważ jeżeli się wszędzie znajduje pod pierwszemi warstwami, wydobyć go na powierzchnią bardzo łatwo. Kopie się na polu do nawiezienia rowek dwułokciowy, piasek z wierzchu wyrzuca się na brzegi rowka po obu stronach; jak się dojdzie do marglu, wyrzuca, się pierwsza jego warstwa daléj druga i trzecia także za ten piasek na kupki, które ludzie z przygotowanemi do tego taczkami, trochę daléj od rowku tam gdzie margiel z pierwszéj warstwy nie doszedł rozwożą po tarcicach dla tego położonych, ażeby taczkami lżéj jeździć było. Jak już się z rowku tyle marglu wydobędzie, że kopiąc głębiéj bardzo by zmudną robota była, zarzuca się rowek piaskiem z niego po obu wyrzuconych stronach, a ponieważ piasku tego nie będzie dosyć do zarzucenia zupełnie rowku, stanie się to późniéj orząc potem zawsze ku rowkowi. Kiedy się z jednym rowkiem ukończy robota, kopie się drugi w równoległym kierunku, w odległości zależnéj od ilości dobytego marglu z pierwszego, i równie jak z tym pierwszym się postępuje.

Zwykle na morgę jedną rachuje się 720 taczek 2 stóp sześciennych. Od stu taczek wywiezionego marglu płacąc po 1m. a zatem morga kosztować może około 7 m. oprócz rozrzucenia kupek, które ludzie zostawiają tak jak są po przewróceniu taczek.

Potrząsanie gipsem roślinność niektórych ziemiopłodów pomnaża. Urzymywano że działa on przez liście, i że dla tego siać go należy wtedy, kiedy koniczyny lub strąkate płody lub nareszcie rzepaki liście już mają, doświadczenia przekonały, że siejąc go zaraz po zasianiu koniczyn, równie dobrze działa, a zmoczywszy groch lub wykę i w gipsie przerobiwszy kilka razy, tak, żeby te ziarna w nim się oblepiły, daleko lepiéj i mocniéj rosną; a zatem nietylko przez liście gips działa, ale i dostawszy się w ziemię, lepiéj skutkuje. Głównie gips tylko na liściowe rośliny skutkuje; i tem mocniéj, im więcéj kwasu siarczanego w sobie zawiera. Gips szlązki co do jakości nadzwyczaj jest urodzajny jak i inne zagraniczne.

Główne narzędzia rolnicze do uprawy roli.

Pług jestto narzędzie ze wszystkich rolniczych maszyn najtrudniejsze do zrobienia do wymyślenia. Parowe młockarnie jako też wszystkie inne maszyny z wszelkiemi możliwemi ulepszeniami, potrzebowały do ich udoskonalenia i ukompletowania, wynalazców i konstruktorów, sprytu dowcipu szczęśliwego instynktu, lecz do zbudowania dobrego pługa, w téj jego pozornéj wielkiéj prostocie, potrzeba wiele więcéj, potrzeba natężenia wyższych władz umysłowych. Trzeba niemałego natężenia umysłu matematycznie wykształconego i rozwiniętego, ażeby sobie wyobrazić, co się ze ziemią dziać musi, na tak lub owak giętkiéj odkłani. Nawet po prostu na to, ażeby jasno pojąć różnicę w gięciu dwóch odkłani; cóż dopiero gdy przychodzi zdać sobie sprawę z działania siły pociągowéj, ciągnącéj gdzieś tam za grządziel lub słupicę, a działającéj na ziemie za pośrednictwem giętych w różne kierunki powierzchni. — W związaniu tego wszystkiego, leży taka wielka trudność, że dotychczas mało kto dać mógł model dobrego pługa. — Chcąc pługi próbować, trzeba podzielić je na kategorye, bo przecież mamy bardzo wiele gatunków pługów, wedle roboty do któréj są przeznaczone. Nie ma podobieństwa porównywać ze sobą np. trzyskibowe Rosenberga Lipińskiego z jakim sześciokonnem zgłębiaczem, a nawet nie można porównywać ze sobą pługów z długiemi odkładnicami, do órki na ziemiach spoistych wilgotnych zadarnionych, z pługami o krótkich odkładnicach; jedne przewracają skibę i mają zupełnie ją przewracać, drugie stawiają ją, powinny ją stawiać i tylko pod tym warunkiem są dobremi. Jak wyżéj wspomnieliśmy, że mamy kilka gatunków pługów, które mniéj więcéj opiszemy co do ich zalet i praktyki i tak np.: 1 rodzaj pługów, strugacze przeznaczone do bardzo płytkiéj a zarazem drobnéj órki, dobre do pierwszéj órki na ugorze; lecz całkiem nie przydatne do prawdziwéj uprawy, ani też do przyorywania gnoju. — 2 rodzaj, pługi całkiem skibę przewracające, czyli biorące skibę szerszą niż grubszą, z odkładnicami stósownie długiemi do podobnéj órki, pługi te byłyby praktyczne na darń i musiałyby lepiéj niż inne, wszelki przyorać nawóz. 3 rodzaj, pługi z krótkiemi odkładnicami, bardzo niekorzystne na zadarnionym a spoistym gruncie, niedokładnie mierzwę

przykrywające, albowiem skiby stawiają, lecz za to niezrównane w rozkruszeniu skiby i spulchnieniu ziemi. 4 rodzaj: pługi regulujące na znaczną głębokość, pod tą nazwą może nie bardzo właściwą, rozumie się pługi o dwóch odkładnicach, za sobą tą samą brózdą idących, z których druga zgłębia przez pierwszą wyoraną brózdę. 5 rodzaj pługi dwuskibowe, do sadzenia kartofli, pług do kultury leśnéj, do uprawy buraków.

Podzielone na pięć kategoryi pługi, mogłyby każden z swéj kategoryi współubiegać się o pierszeństwo, trzebaby jeszcze ułożyć dla każdych osobne warunki. Najpierwszym warunkiem jest ażeby były pługi dobrze rozkruszające skiby, a to z następujących powodów: uprawę wykończyć można, ekstyrpatorami, kultywatorami kremrami itp. narzędziami; lecz doświadczenie nauczyło, że narzędzia te drogo pracują i w specyalnych tylko przypadkach robotę tę całkiem dobrze wykonują, dla tego też lepszy dobry pług i brona, a zdanie to podzielą niomal wszyscy rolnicy. Sądzimy że nie orzemy na to, żeby inwentarz męczyć i żelazo zużywać, lecz na to, żeby ją spólchnić o ile możności dla powietrza przepuszczalną uczynić. Pługi więc 3go rodzaju, za normalne uważane być mogą, resztę narzędzi tylko w specyalnych przypadkach. — Staraniem gospodarza o ile możności o pługi oryginalnéj konstrukcyi. Wszelkie naśladowania są zawsze bardzo niedokładne i dwa pługi pod tą samą nazwą w dwóch różnych wyrabiane fabrykach będą z pewnością dwoma różnemi pługami.

Naśladowanie pługa zdaje się nie być rzeczą łatwą do panów fabrykantów, nie mogą się oni zdobyć na doskonałość pod tym względem; nawet zkąd inąd bardzo polecenia godne fabryki, pługi wszelkie niedbale naśladują — wolą naturalnie całkowicie używać swych sił inteligencyjnych, do naśladowania jakiéj wielkiéj machiny sprzedającéj za pare tysięcy talarów, niżeli skromnego pługa, którego jednakże tysiące się robią, pojedyńczy exemplarz nie dość drogo się sprzedaje, aby zwrócił uwagę panów fabrykantów. Fałszywie zrozumiany ten interes własny, który jest z krzywdą społeczeństwa. W interesie zatem gospodzrzy leżeć powinno, zachęcać panów fabrykantów do przypatrzenia się od czasu do czasu, że ten i ów pług, bez natężenia myśli zrobiony, który jeszcze nie jest praktycznym.

Uwagi nad siewami jarzyn a mianowicie jęczmienia, owsa i wyki.

Siew jęczmienia najpewniéj udaje się po kartoflach; w tym razie sieją go jedni pod skibę, inni na skibę, inni zaś przyorują go od razu extyrpatorem, co najlepsze dla jęczmienia. Po ziemniakach, należy przed zimą podorać a na wiosnę przed siewem zbronować. Po oziminie sieje się jęczmień na dwie skiby; na zimę należy podorać pod jęczmień, z wiosny bronować i siać albo na skibę albo pod skibę. Bywa także, że sieją jęczmień na świeżéj mierzwie: natenczas przyorywa się mierzwę na zimę, radli z wiosny, a późniéj orze się do siewu.

Siew jęczmienia dwurzędowego musi być wczesny, skoro tylko już nie ma nocnych przymrozków, najdaléj w początku Maja; czterorzędowy ma czas do końca Maja. Jeżeli spadł deszcz zaraz po siewie, a potem upałem słońca ziemia się spiekła, nim zupełnie powschodzi, natenczas trzeba wałować jęczmień, przez co skorupa się złamie a rośliny się wydobędą.

Jeżeli kto miewa na swoim polu wiele łapuchy, która głównie w jęczmieniu wzmagać się lubi, ten powinien siać jęczmień pod skibę i dopiero kilka dni późniéj bronować, aby zniszczyć zarody łapuchy, o tem już w przeszłym numerze mówiliśmy. Jęczmień dwurzędowy wymaga silniejszéj uprawy aniżeli czterorzędowy.

Owies z pomiędzy wielu gatunków najlepszy jest biały zwyczajny. Ziemia pod owies może być i lekka, lecz im lepsza rola, tem lepszy wyda zbiór a najlepszy bywa na nowinach po ziemniakach i grochu. Uprawa pod owies prawie ta sama co i pod jęczmień.

Jeżeli kto ma suche, choć torfiaste, łąki które nie wydają ani dosyć ani zyznéj trawy, ten niech podorze te łąki w jesieni, zbronuje dobrze na wiosnę, dłużkując ciągle, a skoro dobrze ugładzi, niech sieje owies i znowu dobrze dłużkuje, a pięknie się zrodzi. Owies jezt to jedyne zboże, które na takich łąkach w pierwszym roku się udaje: w drugim roku, dodawszy mierzwy, można tam rzepik siać. Jeżeli ta uowina w drugim roku jeszcze nie dostatecznie się uprawiła, można i w drugim roku jeszcze raz owies siać, a dopiero w trzecim roku rzepik na mierzwie. Jeżeli zaś położenie takich łąk jest pod rzepik za nizkie, można dwa i trzy razy rok po roku, owies siać, w końcu owies podsiać trawami, a już teraz będzie zyzna i dobra łąka, tem więcéj, jeźli mierzwy się dodało. Owies lubi chłodzące kwasy w roli, dla tego też się zrodzi, jeźli choć tylko lekko nawiezie się w jesieni błota z bagien na rżysko lub podory i razem z siewem się przyorze.

Siew owsa powinien być wczesny; są okolice, gdzie owies dopiero w początku Czerwca sieją; ale to jest rzecz doświadczona, że późne owsy mogą dać wiele słomy, lecz zawsze dadzą mało ziarna. Główną jest rzeczą, aby wilgoć z zimy popierała owsy, dla tego też w razie suchego lata bywa po kilkaskibowéj uprawie lichy owies, bo przez to przerzucanie roli ziemia się zbyt wysusza. Jeźli jest późny siew, natenczas jest bardzo skutecznie wałować po zasiewie; również trzeba wałować, jak przy jęczmieniu, jeźli po zasiewie spadł deszcz a w skutku następnéj spieki twarda skorupa się uformowała.

Wyka zwykle sieje się albo na ziarno, albo na zieloną paszę. Siew wyki ma same warunki uprawy jak groch. Wyka na zieloną paszę sieje się w ugorze przed pszenicą na świeżéj mierzwie. Z siewem wyki na zieloną paszę można pomięszać jakąś część owsa, nieco grochu, jęczmienia i boniku na którym wyka się unosi i u spodu nie gnije. — Wykę na zieloną paszę nie sieje się od razu wszystką ale zazwyczaj w dwóch ustępach czasu, raz — równocześnie z grochem, drugi raz — cztery tygodnie poźniéj, a to w tym celu ustępapami czasu, aby jeszcze w żniwach mieć świeżą nieprzestałą wykę. — Jeżeli kto chce wykę w większych rozmiarach na zieloną paszę siać i suszyć na siano, niech ten większy kawał wyki zaraz przy pierwszym razie zasieje, bo wyka w drugim ustępie czasu zasiana już niepewna. Wykę na zieloną paszę należy gęsto siać, aby ziemia zupełnie się pokryła. Wykę na siew dla następnego roku sieje się przy grochu i w równym czasie z grochem, aby potem po wyce i grochu można zarazem pod żyto uprawić. Wykę na siew sieje się rzadziéj jak na zieloną paszę. Nigdzie więcéj jak pod gęstą wyką zbierają się gazy, które rolę wzmacniają i na następne zboże wielce wpływają.

Które roje powinien pasiecznik od zguby ratować i takowe poprawić?

Może być rój, nie mający matki, jeżeli jest zamotyliczony, zaperzony lub gnilcem zarażony. Takie roje powinien pasiecznik o ile się da poprawić i nie pozwolić, aby zupełnie przepadły.

Jak się poznaje rój, który nie ma matki, o tem się już mówiło. Gdy więc pasiecznik pozna, że rój nie ma matki, naprawi go, jeżeli mu założy czerw pszczelny niekryty, albo gdy mu da gotową matkę, albo wyjmie z ula matecznik zasklepiony, i włoży go do ula, w tórym nie ma [illegible] Najtrudniejsza sprawa z dodaniem żywéj [illegible] a to dla tego, że chcąc dać pszczoł[illegible] matkę, trzeba ją mieć; a cho[illegible] się [illegible] pszczoły nie zawsze chcą przyj[illegible] [illegible] rój przyjął matkę, trzeba na to uważać, ja[illegible] stracił, płodną lub niepłodną i jak dawno jest bez matki. Rój który dopiero stracił matkę, nie łatwo zaraz inną przyjmie, dopóki nie uczuje swego osierocenia, co poznać z tego, że rój poczyna bardzo się niepokoić i wyć. Matki, które się ma dodawać rojom zmatczałym, powinny być zamknięte w klatkach.

Taką klatkę na matkę, może sobie każdy pasiecznik sam łatwo zrobić, z drzewa czworograniasty klocek, połtrzecia cala długi, pół tora cala szeroki, zostawić po pół cala po końcach, środek wciąć zostawiając spód cienki. Wierzch i jeden bok zaopatrzyć w szczeble z cienkiego drutu, wbijając końce drutu, do owych końców klocka, które zostały. Do boku drugiego przyrznie się kloceszek i w nim otwór z boku się zamknie, a będzie klatka gotowa. Szczebelki z drutu muszą być tak gęste, aby przez nie pszczoła robocza nie przeszła. Chcąc matkę zamknąć w klatce wyjmuje się z boku kloceszek, matkę wypuszcza i kloceszek zasuwa się. Nie bierze się nigdy matki w palce spocone, obchodzi się z nią ostrożnie, aby jej nie uszkodzić. Matki się nie bać bo nie ukole, nie wpuszcza się nigdy dwóch matek do jednej klatki, boby się pocięły.

Jeżeli ma się zamiar rojowi dać matkę w klatce, to trzeba kloceszek wyjąć, otwór zalepić cieniutkim płatkiem wosku, robiąc w środku płatka maleńki otworek. Gdy matkę w tak urządzonej klatce podstawisz pod gniazdo w roju, to się pszczoły powoli do niej przyzwyczają, wosk odgryzą i matkę wypuszczą. Lecz zkądże wziąść matkę, żeby ją można użyć dla roju bez matki? Matkę potrzebną wyjmuje się z innego ula, ale tylko z takiego można wziąść matkę, w którym jest podostatkiem czerwiu, gdzie więc z czerwiu mogą sobie pszczoły w kilka dni matkę wygrzać. Najprzód trzeba wiedzieć, że z prostej barci matki nie dostanie się chyba, gdy ją się przypadkowo zobaczy i złapie. Łatwiejsza sprawa w dzierżonie, bo tu można albo pszczoły przez otwór w górze wraz z matką wykurzyć, albo wyjmować plastry z ula, dopóki na jednym matki się nie znajdzie. Łatwo także matkę wykurzyć z prostego stojaka poprawnego, z którego nagłówek da się zdjąć i pszczoły do góry wypędzić wraz z matką. Kiedy z rojem wyjdzie kilka matek, wtenczas można je do klatek zabrać, zostawiwszy rojowi tylko jedną.

Matka da się przechować w klateczce w takim ulu, który nie ma żadnej matki. Jeżeli się wyjęło z ula matkę płodną, to ją trzeba w klatce włożyć między plastry napowrót do tego samego ula, a będą ją karmić tak długo, dopóki sobie nowej matki nie wygrzeją. Dłużej nad dwa tygodnie matki więzić nie można, bo zmarnieje. Trzeba się starać, aby matkę użyć do naprawy bezmatka, jak można najprędzej.

Pszczołom, które utraciły matkę starą, albo się starą matkę oddaliło, aby im dać młodszą, można dac matkę zapłodnioną, albo niezapłodnioną, albo dojrzały matecznik. Pszczołom, które utraciły matkę starą, trzeba matkę nową dać w w klatce, włożywszy ją pod samo gniazdo, aby ją pszczoły dobrze obsiąść mogły. Gdy się zobaczy że ją pszczoły karmią i klatkę obsiadły, wtenczas klatkę się wyjmie, klocek wysunie, otwór zalepi się woskiem, i napowrót się wstawi, a pszczoły wnet ją z klatki uwolnią. Matki poddawać najlepiéj wieczór na noc. Czasem pszczoły przyjmą matkę, gdy się ją oknem do ula wpuści, trzeba ją tylko trochę miodem posmarować, a do ręki jéj nie brać zwłaszcza zapoconéj.

Jeżeli rói stracii matkę młoda niepłodna, to [illegible] zaraz inną matkę wpuścić przez oko do [illegible]a, a każda będzie przyjęta. Można jeszcze ratować pień bez matki, przez dodanie mu zasklepionego matecznika.

Do wyrżnięcia matecznika, trzeba nożyka ostrego. Wyrzynając matecznik, należy uważać, aby go nieuszkodzić, więc nie ciąć przy samym mateczniku. Gdy są dwa mateczniki razem, nie trzeba ich rozdzielać, ale oba wyciąć, nie brać je w ręce zapocone i zaraz włożyć do ula, aby nie zaziębły. Trzeba matecznik założyć końcem na dół między czerw. Po dodaniu matecznika trzeba zobaczyć, czyli go pszczoły nie zepsuły, a gdy go pszczoły wygryzły, to im trzeba spróbować inny założyć. Jeżeli pszczoły i drugiego matecznika nie przyjmą, natenczas trzeba im dać żywą matkę.

Ks, Hen. Ot.

Korespondencya „Postępu Rolniczego."

(Związek katolicko-ludowy.)

Wirek, d. 22 kwietnia.

☐ Wiec katolicko-polski odbył się u nas w dniu dzisiejszym. Śnieżna zawierucha przeszkadzała w oddali mieszkającym wiarusom i umożebniała liczniejsze zebranie, mimo to przybyło około 250 osób. Wiec otworzono o godzinie $4^1/_2$ po południu, takowy zagaił p. Festera, powołany na przewodniczącego, który powołał na sekretarza p. Kurpanek. Przewodniczący udzielił głosu p. redaktorowi Stanisławowi Przyniczyńskiemu, który wykładał o znaczeniu i skutkach stowarzyszeń, zachęcał do jedności i łączności polakom jak koniecznie potrzebnéj, daléj ażeby stowarzyszenia zawiązane coraz więcéj się podnosiły i utrzymywały. Następnie przystąpił p. St. Przyniczyński do obrad nad statutami, które większością głosów uchwalone zostały.

Stowarzyszenie to założone jest pod tytułem: „Związek katolicko-ludowy dla Wirku i okolicy." Gdy już statuta uchwalone zostały, przystępowano do podpisu na członków, których się zapisało w liczbie 122. Następnie członkowie obrali zarząd składający się z siedmiu członków, który to członkowie obrali z pomiędzy siebie prezesa p. Festera i kasyera p. Odrobinę. Członkowie Zarządu są następujący: pp. Karól Kaisig, Ignac Mrowiec, Jan Kurpanek, Aleks. Wilczek, Wincenty Pyka. Daléj zabrał jeszcze głos p. St. Przyniezyński i przemawiał o Ojcu św., o obecnéj sytuacyi i położeniu politycznym, państw zagranicznych a następnie wzniósł toast na cześć Ojca św. odpowiedziano trzykrotnie wszyscy jako by jeden „Niech żyje." Na przyszłe zebrania, które co dwa tygodnie odbywać się będą, liczba członków bez wątpienia zwiększać się będzie Członkowie przyrzekli gorliwie zajmować się ożywianiem i zwiększaniem téj instytucyi, któréj cel dostatecznie poznali. Zebranie odbyło się w wielkim porządku i z zadowoleniem wszystkich. Posiedzenie ukończono o godź. 7 wieczorem.

Sieczkarnia i śrótownik manężowy.



Gdy często się zdarza, że nabywca sieczkarni z manężem, radby ten manež zastosować także i zużytkował do obracania drugiéj sieczkarni lub innéj machiny, przeto na bocznéj rycinie przedstawia się najprostszy sposób ustawienia i połączenia obydwóch tych lub podobnych machin z jednym leżącym manężem. Manež leży jak zwykle przed budydkami, mianowicie przed stodołą, a drąg jego komunikacyjny łamany idzie wprost, jak zwykle, aż do obydwóch. Pomiędzy obie części drąga komunikacyjnego zakłada się ramę z kręgiem pasowym i łączy się za pomocą pasa drugi śrótownik. Jak sieczkarnią z prawéj strony, tak z lewéj strony każdą inną machinę, np. śrótownik, siekacz lub t. p. ustawić i za pomocą pasa tym samym kręgiem, pasowym obaracać można.

Jakim sposobem powiększyć i polepszyć udoj mleka?

W Berlinie wyszło dziełko p. t. „Praktisches Handbuch der gesammten Milchwirthschaft" (Przewodnik praktyczny w gospodarstwie mleczném.) Jako środki powiększenia udoju i ulepszenia mleka, podaje ono następujące przepisy:

Chcąc powiększyć udoj krów mlecznych, potrzeba:

1) Na 8 tygodni przed ocieleniem wyciągać palcami cyce, tak jak się to robi przy dojeniu.

2) Na trzy miesiące przed ocieleniem krowom do zwykłéj karmy mięsza się dwa razy dziennie po garści sparzonego lnianego siemienia.

3) Prócz tego trzy razy dziennie, również w karmie dawać po 2 — 3 stołowe łyżki mięszaniny, przyrządzenie z nasion anyżu włoskiego kopru, proszku piołunowego z tatarakowym korzeniem, wszystkiego po 7 łutów i jednego funta soli; kiedy mleko ulega zwarzeniu się, do mięszaniny powyższéj dodawać należy 2 łuty potażu.

W razie zmniejszenia udojów, jeżeli takowe nie jest skutkiem stanu chorobnego, lub złéj karmy zalecają się następujące środki:

1) Cztery razy dziennie po łyżce stołowéj daje się krowie mieszaninę, z dwóch drachm siarki antimonu (antim. sulfuc) proszku zwyczajnego z włoskiego kopru i jałowcowych jagód, każdego po 6 łutów.

2) Mięszają również z karmą proszek kminku, anyżu, biedrzeńca zwyczajnego (pimpinella sasifraga) a oprócz tego proszek z korzenia goryczki (gentianna), rozpuszczony w ciepłém piwie. Niemniéj dobrze jest dawać cokolwiek siarki z solą.

Dla polepszenia mleka dają krowom co drugi dzień w napoju mieszaninę, składającą się: z tymianku, szałwi, nasienia kminku, włoskiego kopru i jałowcowych jagód, wysuszonych i utartych na proszek; dla 4 lub 5 krów dosyć jednéj garści takiéj mięszaniny.

Kiedy krowa, karmiąca cielę, ntraci mleko, dają jéj, rano naczczo aż do skutku, ciepły odwar z nasion włoskiego kopru w mleku, licząc $^1/_4$ funta kopru na 1 kwartę mleka. Środek ten jest również pomocny dla kóz i owiec, lecz daje się im tylko połowa powyższéj ilości,

Mleko krów żywionych rzepą nabiera nieprzyjemnego smaku, który zniszczyć można następującemi środkami:

1) Rozpuszcza się trochę saletry w wodzie, i do każdych 30 kwart świeżo wydojonego mleka, dodaje się małą filiżankę tego płynu.

2) Roztwarzają również 1 łut chlorku wapna (Chlorkalk) w 3 kwartach wody i do każdéj kwarty wydojonego mléka, dodają $^1/_4$ łyżki stołowéj roztworu.

3) Zlewa się mleko w naczynie i takowe za nurza się w kocieł z wodą; postawiwszy to na ogniu przez czas gotowania mięsza się dotąd, dopóki nieprzyjemny swąd nie zniknie.

4) W naczynie do zbierania śmietany, przeznaczonéj na masło, nalewa się na każde cztery kwarty, kwaterkę octu winnego.

5) W rzepie przeznaczonéj na karm, zrzyna się z obu końców grube plasterki, oddając do użytku tylko środkową część.

Patron Związku Spółek Zarobkowych ogłasza następujące pismo:

„Komitet Związku Spółek Zarobkowych zamierzał już w miesiąca czerwcu zwołać do Inowrocławia walne zebranie wszystkich Spółek zarobkowych. Ponieważ następujące tylko (21) Spółki przysłały sprawozdanie: 1. Brodnica, 2. Czempin, 3. Gniezno (Ul), 4. Inowrocław, 5. Kowalewo, 6. Krotoszyn, 7. Krzywiń, 8. Lissewo, 9 Miłosław, 10. Mixtat, 11. Mogilno, 12. Oborniki, 13. Pleszew, 14. Pogorzela, 15, Poznań (Towarzystwo Przemysłowców), 16. Raszków, 17. Śliwice, 18. Śrem, 19. Środa, 20 Starytarg, 21. Xiąż, a brakuje jeszcze 73 sprawozdań, prawdopodobnie walne zebranie nie odbędzie się w czasie oznaczonym, jeżeli reszta Spółek nie nadeśle sprawozdań jak najspiesznéj. W przyszłym tygodniu podamy spis tych Spółek, które sprawozdań nie nadesłały.

Zarządy ograniczają się w swem sprawozdaniu na podaniu bilansu netto. Zwracamy uwagę, że i prawo z 4 lipca 1869 i ustawy wszystkich Spółek żądają w rachunku rocznym obrotu, obrachunku zysków strat i bilansu. Dopiero z tych trzech części rachunku rocznego można powziąść prawdziwy obraz o rozwoju Spółki, a podaniem ich Spółki wywięzują się z obowiązków w obec prawa i ustaw. Prosimy także, by Spółki wypełniły kolumny statystyczne w ogólnych wiadomościach z wszelką dokładnością.

Rozmaitości.

— **Towarzystwo Centralne Rolnicze wschodniopruskie,** przesłało petycyą do parlamentu, która brzmi: „Mieszkańcy wschodnich prowincyi naszego państwa, którzy smutne skutki gospodarczego przesilenia w całéj pełni znosić muszą, a nie mieli odpowiedniego udziału w poprzedzającym nadprodukcyjnym rozwoju ekonomicznym, nie mogą przypuszczać, ażeby parlament zgodził się na środki, którebymiały ten skutek, iż wschodnie i północne części Niemiec, trudniące się przeważnie rolnictwem, w których zupełny prawie brak warunków rozwoju przemysłowego, musiałybypłacić podatek za fabrykantów zachodnich części Niemiec, które tak pod względem klimatu jak rodzaju ziemi, przez bogactwo produktów górniczych i przemysł, opierający się na tych korzystnych warunkach, w pomyślniejszem są położeniu." —

— **Reichs** und Staatsanzeiger zamieszcza ogłoszenie kanclerza państwa, że ponieważ od dnia 12 zm. żaden nowy wypadek księgosuszu się nie pojawił i ponieważ wszystkie miejscowości, w których zaraza ta panowała, zostały desinfektowane. przeto uważać należy księgosusz za całkiem usunięty na całym obszarze państwa niemieckiego.

— **We Wschowie** otwartą jest dnia 9 b. m. szkoła rolnicza rządowa.

— **Sposób otrzymania w krótkim czasie śmietany.** Ciepłe mléko przyniesione od krów przecedzone należy zaraz rozlać w pare naczyń i to do połowy w zimną wodę wstawić. W pare chwil wydobywa się śmietana na wierzch i można ją na użycie zebrać. Mléko zebrane stawia w zwykłe miejsce, nie stawiając już w wodę, które znów wyrzuca śmietanę.

— **Sposób robienia sera z maślanki.** Gotuje się maślankę i odstawiwszy czeka aż ochłodnie, następnie nalewa się w formę serową albo w worek aby serwatka odciekła Skoro to nastąpiło soli się masę serową, ale nie zbytecznie, dobrze się wymięsza, dolewa się jeden funt masy serowej mniéj więcéj łyżkę rumu, ugniata się wszystko dokładnie na ciasto i nadaję żądaną formę.

— Sposób poznawania wieku koni. Zwykle jeżeli koń ma lat dziewięć, dostaje fałdu w powiece, a następnie co rok jeden przybywa. Jeżeli ma trzy fałdy to ma lat 12, jeżeli 4 to 13 itd. — Kto więc posiada konie starsze nad 9 lat, łatwo sprawdzić może.

— Dobra mieszanka na paszę. Sieje się żyto sto-jańskie w mieszance z owsem grochem i trochę jęczmienia na zieloną paszę. Owies jęczmień i groch stanowiły połowę nasienia tej mieszanki. We wrześniu można było paszę już kosić, poczem żyto na nowo wyrosło bujnie i dało jeszcze dobry zbiór w roku następnym.

— Suchy ekstrakt mleczny. Zagraniczni spekulanci przewożący mleko z Niemiec do Anglii ułatwiają to sobie w ten sposób, że dodawszy na garniec mleka pięć łutów cukru wygotują je do sucha a następnie sproszkowane w pakach transportują. Do jednego funta proszku mlecznego dodaje się cztery funty wody i się gotuje.

— Praktyczne przygotowanie ziemniaków do sadzenia. Zależy na tem, ażeby wprzód ziemniaki zwiędły, wskutek czego zwiększa się plon i wpływa na wzrost roślin. Zwiędłe ziemniaki wschodzą o kilka dni wcześniéj, aniżeli świerze z mogiły wzięte.

— Radykalne lekarstwo na kamień i paralisz. Sok z rzadkwi używany w 6 dniach, cztery razy dziennie po kieliszku, uleczy kamień. Obkładanie utartą rzadkwią miejsca sparaliżowane, okazało się skutecznem.

— Żaba jest najpożyteczniejszą dla rolnika, gdyż niszczy szkodliwe owady znajdujące się na polach i ogrodach. Jeżeli więc żaby pokażą się na polach, tam z pewnością korzonki oziminy są poogryzane i to przez pędraki, gąsienice i inne podobne robaki, a żaby czyhając na tę zdobycz, oczyszczają przez to pole z oziminy. Ropucha nie jest jadowitą, jak to naturaliści udowodnili; wypuszcza z siebie tylko ostrą ciecz, gdy ją męczymy lub zabijamy, a to sprawia na delikatnych częściach ciała tylko chwilowe drażnienie. Ropuchy są bardzo zręczne i nie zmordowane w chwytaniu wszelkich owadów. W sklepach pożerają one wielkie mnóstwo szwabów, po ogrodach glisty, drżowniki i rozmaite gosienniće, które są nadzwyczaj szkodliwe. Coraz też więcej ludzie przychodzą do tego przekonania, że ropuchy nie są jadowite i szkodliwe. Ogrodnicy w Paryżu, Brukseli, kupują ropuchy na targach i płacą wysokie ceny, pielęgnują je troskliwie, trzymają po ogrodach aby się pozbyć szkodliwego robactwa.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 28. kwietnia 1877.

Powietrze mglisty w bieżącym tygodniu do Środy piękne wiosenne, odtąd zaś zmieniła się temperatura na chłodną i zimną. Wiadomości o stanie ozimin brzmią dotychczas zewsząd pomyślnie, tylko zboża oléjne nie roku ją zbyt wielkich nadziei.

W Anglii, powietrze zawsze jeszcze mokre, chociaż łagodniejsze. Uprawa ziemi dla zbyt wielkiéj mokrości ucierpiała bardzo, bo nie było można pracować, dla tego wiadomości o stanie zasiewów brzmią nie zbyt pomyślnie. Handel pszeniczny w Anglii przybrał pocieszającą fizyognomię, chociaż dotychczas dowozy były małe, a kupcy od zakupów się wstrzymywali. Zapasy pszenicy na składach widocznie się zmiejszyły, jak również i dowozy, a szczególniéj z Ameryki, dla tego w całym kraju okazała się większa chęć kupna przy wyższych cenach. Zapasy przenicy oceniają na wszytkich składach o 1 milion kwarterów czyli 5,000,000 cent. mniéj, jak w tym samym czasie przeszłego roku potem jeżeli zważymy, że kraj ten do pokrycia swéj konsumcyi do 1 Września r. b. wedle dawniejszych wiadomości z zagranicy 10,000,000 kw. przenicy potrzebuje, to przypuścić możemy, że trudno będzie Anglii dostateczne dowozy osiągnąć. Wszystkie targi Anglii bez wyjątku były zeszłego i bieżącego tygodnia bardzo stale i płacone wyższe ceny przy dobrym pobycie. Ładunki już doszłe i jeszcze w drodze będące także skwapliwie skupowano.

Przy nadchodzących codzień korzystnych wiadomościach z zagranicy przybrał i nasz tark przeniczny w tygodniu bieżącym tendencyą bardzo ożywioną. dowozy mianowicie wodą były znaczne, ale przy pokupie ogólnym szybko je rozkupiono, po cenach co dzień się podnoszących. Usposobienie to dopiero wczoraj cokolwiek było spokojne. Sprzedano w ciągu tygodnia 6000 ton, zwyżka cen wynosiła 15 — 18 mr. na tonie. Żyto w początku tygodnia póżniéj przy miernych dowozach drożéj płacono Jęczmień tylko w wyborowym gatunku kupowano, zresztą bez pokupu.

Grochu dobrego nic prawie nie dowieziono.

Berlin, 1 maja.

Groch per 1000 kilo do gotowania 151-186, na paszę 135-150 m.

Kukurudza per 1000 kilo w miejscu nowa 130-136, stara 135-140 m. wedle gat. pł.

Dyskonto od weksli 4%, lombard 5%.

Oléj rzepiowy: — — cent w miejscu 65,50 żąd. maj 65,50 żąd., czerw. 64,50 żąd., lip. 65,50 pł., 67.50 żd.

Okowita: słabiej w miejscu 52,80 żąd. 51,80 pc., wyp. 5000 litr., maj 53,50 pc.

Mąka za 100 kilo. Pszenna piękn. stara 34—35.— m. Pszenna nowa 32—33 marek. Rżanna piękn. 29,75 —30 marek. Rżanna śred. 28=29.75 marek. Osucie pszenne 8 - 10,35 m.

Koniczyna do siewu, czerwona wyżéj za 50 kilogr. 54—52—69—75 mark.! biała słabo 56—65—67—80 marek.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 1 maja. 1877.

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów					
	piekn.		średn.		podłe	
Pszenica biała	23	40	18	—	17	[illegible]
„ żółta	23	30	18	10	1[illegible]	20
Żyto	19	10	16	40	16	—
Jęczmień	16	60	14	70	14	—
Owies	15	40	15	—	14	—
Groch	16	80	15	—	15	—
Rzep	36	25	30	30	25	50
Rzepik zimowy	32	—	29	25	23	—
Rzepik latowy	30	—	26	—	21	—
Lnica	26	50	24	—	19	—
Olej rzepiowy	—	—	—	—	—	—
Siemie	26	—	23	—	20	—

Raciborskie ceny targowe

z dnia 1 maja.

	ℳ	₰	ℳ	₰
Przenica za 100 kilogramów	22	10	17	—
żyto	29	80	15	—
jęczmień	15	80	12	—
owies	14	—	12	—
ziemniaki	2	—	1	80
centnar siana	3	—	2	50
kopa słomy	25	50	24	—
masła 1 funt	1	10	1	—
jaek sześć	—	—	—	23

Telegram giełdowy

Berlin, 1 maja.

Pszenica per 2000 funt na maj	260	ℳ	50	₰
Żyto „	182	„	—	„

Gdańsk, 1 maja.

Pszenica per 2000 funt	255	ℳ	—	₰
Żyto „	175	„	—	„

Kapitały.

Kol. Górnoszląska	121	—	25	—
Pozn. bank prowinc.	98	„	75	„
Pozn. list. ren.	93	„	75	₰
Pozn. 4% listy zast.	92	„	10	„
Galicyany	87	„	25	„
Austr. los. 1860	92	„	—	
Włochy	63	„	25	„
Amerykany	98	„	75	
Turki	8	„	30	„
Rumuń. 7½%	10	“	—	„
Rosyj. bknot.	222	„	—	„
Aus. akc. kred.	213	„	50	„
Szląsk. stow. bank.	83	„	—	“

Nakładca i redaktor Stanisław Przyniczyński w Bytomiu (Beuthen O.-S.) — Druk „Gazety Górnoszląskiej“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)